

## Akceptacja mimo kosztów. Chiny wobec sojuszu Rosji z Koreą Północną

Michał Bogusz

Postępujące od września 2023 r. zacieśnianie współpracy rosyjsko-północnokoreańskiej generuje poważne zagrożenie dla stworzonego przez Stany Zjednoczone systemu bezpieczeństwa w Azji Wschodniej. Moskwa kreuje w ten sposób nową linię napięcia międzynarodowego, aby zwiększyć koszty pomocy Zachodu dla Kijowa po rozpoczęciu przez nią pełnoskalowej inwazji na Ukrainę. Pjongjang motywuje zaś potrzebą zabezpieczenia reżimu w obliczu rosnących sankcji i presji ze strony odnowionych w regionie sojuszy amerykańskich.

Zbliżenie na linii Rosja–Korea Północna niesie też ze sobą szereg wyzwań dla Chin. Te – choć posiadają ku temu środki – nie podjęły widocznych działań, aby ten proces powstrzymać lub ograniczyć. Wynika to z faktu, że pogłębienia relacji pomiędzy Moskwą i Pjongjangiem wymaga w tej chwili zwycięstwo przyjaznego Pekinowi autorytarnego i antyzachodniego reżimu w Rosji w jego konflikcie z Zachodem. W ogólnej kalkulacji chińskich przywódców bilans rosyjsko-północnokoreańskiego zbliżenia, choć obarczonego niemałym ryzykiem, jest dla nich w obecnej sytuacji międzynarodowej korzystny. Korea Północna dostarcza Kremlowi pomocy, której Pekin nie może udzielić bez wejścia w otwartą konfrontację z USA.

### Odnowiony sojusz rosyjsko-północnokoreański

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna (KRLD) wsparła politycznie Federację Rosyjską (FR) w jej agresji przeciwko Ukrainie już w lipcu 2022 r., uznając separatystyczne republiki w Doniecku i Ługańsku. W zamian Moskwa prawdopodobnie dostarczyła Pjongjangowi żywność i ropę. We wrześniu 2023 r. Kim Dzong Un odwiedził Rosję i spotkał się z Władimirem Putinem na kosmodromie Wostocznyj. Po tej wizycie nastąpiło dalsze zwiększenie wymiany barterowej. Do FR trafiły amunicja i rakiety, a północnokoreańskie szwalnie miały zacząć szyć mundury dla rosyjskiej armii. KRLD otrzymała zaś więcej żywności i ropy, przypuszczalnie doszło także do transferu technologii raketowych i kosmicznych – w grudniu przeprowadziła pierwszy test międzykontynentalnej rakiety balistycznej na paliwo stałe, a w lutym 2024 r. po raz pierwszy wyniosła satelitę na orbitę okołoziemską. Pjongjang już od lat prowadzi zaawansowany program raketowy, ale do czasu nawiązania współpracy z Moskwą borykał się z problemami dotyczącymi wprowadzenia satelity na orbitę czy stabilizowania lotu pocisku balistycznego.



W dniach 18–19 czerwca 2024 r. Putin odwiedził stolicę Korei Północnej, gdzie podpisano traktat o wszechstronnym partnerstwie strategicznym, który przewiduje m.in. pomoc militarną w razie wybuchu wojny<sup>1</sup>. Porozumienie zakłada też kompleksową kooperację w wielu sektorach, w tym żywności, energii, technologii i obronności. W październiku potwierdziła się obecność kilku tysięcy północnokoreańskich żołnierzy na froncie w obwodzie kurskim. Służą oni w rosyjskich mundurach.

Na współpracy korzystają obie strony. Rosja otwiera nowy front w rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi i dostaje wymierną pomoc wojskową, przede wszystkim amunicję. KRLD zyskuje pieniądze, ropę i transfery technologiczne, a jej żołnierze mogą zdobyć doświadczenie na polu bitwy. Moskwa blokuje również na forum ONZ wszystkie sankcje wymierzone w Pjongjang.

## Ryzyka dla Pekinu...

W okresie średnio- i długoterminowym zbliżenie FR z Koreą Północną niesie szereg potencjalnie niebezpiecznych konsekwencji dla Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL). Można je streścić w trzech punktach.

Po pierwsze potwierdza ono upowszechniającą się na Zachodzie tezę o dalszej formalizacji de facto sojuszu rosyjsko-chińskiego, którego zwornik stanowi KRLD. Przypomina to sytuację sprzed I wojny światowej, gdy Paryż był równocześnie aliantem Londynu i Petersburga, mimo że Wielkiej Brytanii i carskiej Rosji nie wiązało do wybuchu konfliktu formalne przymierze. Taka konstatacja musi doprowadzić do wzmocnienia antychińskiego systemu amerykańskich sojuszy w Azji Wschodniej – zwłaszcza obejmującego USA, Koreę Południową i Japonię. Co więcej, powiązanie napięć na Półwyspie Koreańskim z wojną w Europie tworzy jeszcze szersze pole do koordynacji posunięć NATO z partnerami z Indo-Pacyfiku.

Po drugie istnieje obawa, że wśród elementów porozumienia Moskwy i Pjongjangu znajduje się wspieranie tego drugiego w podwyższaniu potencjału nuklearnego poprzez pomoc zarówno w rozwoju technologii przenoszenia, jak i w budowie głowic i ich miniaturyzacji. Nieuchronnie przyspieszy to wyścig zbrojeń w regionie i może sprowokować Tokio czy Seul do stworzenia własnego arsenału atomowego, co zniweluje przewagę strategiczną Pekinu nad tymi stolicami.

**” Upowszechnienie się tezy o formalizacji de facto sojuszu rosyjsko-chińskiego, którego zwornik stanowi KRLD, musi doprowadzić do wzmocnienia antychińskiego systemu amerykańskich sojuszy w Azji Wschodniej – zwłaszcza obejmującego USA, Koreę Południową i Japonię.**

Po trzecie rośnie groźba destabilizacji Półwyspu Koreańskiego, co będzie efektem ograniczenia oddziaływania Chin na KRLD i – w konsekwencji – zwiększenia rosyjskiego wsparcia materialnego dla niej, a tym samym zmniejszenia jej uzależnienia od wsparcia z Pekinu. Od 1949 r., gdy powstała ChRL, jej przywódcy postrzegają Koreę Północną jako bufor względem wspomaganej przez USA Korei Południowej. Brak kontroli nad uznawanym za nieprzewidywalne kierownictwem KRLD podnosi ryzyko wciągnięcia Pekinu w konflikt z Waszyngtonem w momencie, kiedy ten pierwszy nie będzie na niego gotowy.

## ...i ukryte korzyści

Powyższe ryzyka są realne i dostrzegane w Chinach, niemniej albo występują z ich perspektywy obiektywnie, albo w pewnym stopniu niwelują je korzyści ze zbliżenia Pjongjangu z Moskwą.

<sup>1</sup> Zob. W. Rodkiewicz, *Rosja zawiera sojusz wojskowy z Koreą Północną*, OSW, 20.06.2024, [osw.waw.pl](https://osw.waw.pl).

Po pierwsze dla ChRL absolutnym priorytetem jest przetrwanie autorytarnego, antyzachodniego reżimu zarówno w Rosji, jak i w Korei Północnej. Zacieśnienie więzi między obydwojoma sojusznikami Pekinu wzmacnia ich wzajemnie. Dokonuje się to relatywnie niskim kosztem materialnym i przy braku doraźnych negatywnych skutków politycznych dla samych Chin. Wydaje się także, że rozszerzenie kooperacji na linii Stany Zjednoczone–Japonia–Korea Południowa nie odgrywa dla ChRL tak dużej roli. Percepcja tego państwa wśród polityków i społeczeństw Zachodu pogarsza się systematycznie od dawna i można odnieść wrażenie, że aktualne władze Komunistycznej Partii Chin (KPCh) straciły zainteresowanie zmianą tego stanu rzeczy. Wzmocnienie antychińskich sojuszy w regionie uznają one za proces inspirowany przez Waszyngton i postępujący niezależnie od ich działań i woli, a w tym przypadku – również od kontaktów pomiędzy Moskwą a Pjongjangiem.

Po drugie pomocne dla kontynuowania przez FR wysiłku wojennego transporty amunicji z KRLD zwalniają Pekin z konieczności podjęcia bezpośrednich dostaw w okresie krótko- i średnioterminowym. Rosyjska żywność zwiększa stabilność północnokoreańskiego reżimu, a prawdopodobny transfer jej technologii raketowych wzmocniłby jego siłę odstraszenia i podwyższył koszty obecności amerykańskiej na Półwyspie Koreańskim. Przywódcy ChRL mogą też zakładać, że same USA nie są zainteresowane pozyskaniem broni masowego rażenia przez ich sojuszników, ponieważ osłabiłoby to wpływ Waszyngtonu na nich.

**” Percepcja Chin wśród polityków i społeczeństw Zachodu pogarsza się systematycznie od dawna i można odnieść wrażenie, że aktualne władze Komunistycznej Partii Chin straciły zainteresowanie zmianą tego stanu rzeczy.**

Po trzecie chociaż władze w Pekinie muszą akceptować zarówno autonomię partnerów, jak i fakt, że będą ją oni próbowali poszerzać poprzez współpracę ze sobą, to uzależnienie gospodarcze KRLD od Chin jest tak znaczne, że nie przetrwa ona bez tego wsparcia, a Rosja nie dysponuje zasobami, aby skutecznie zająć ich miejsce. Stosunki na linii ChRL–Korea Północna nigdy nie były łatwe, a Kim Dzong Un rozpoczął rządy od przeprowadzenia czystki wymierzonej w działaczy Partii Pracy Korei (PPK), których podejrzewał o związki z Chinami. Pjongjang od lat dążył do zbudowania własnego arsenału nuklearnego nie tylko w celu „obrony” przed Koreą Południową i USA, lecz także aby ochronić się przed potencjalną „bratnią pomocą” ze strony Pekinu. Niemniej kierownictwo KPCh ma przy tym pewność, że mimo agresywnej retoryki lider KRLD nie zdecyduje się na sprowokowanie konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi bez zgody i wsparcia Chin. Wynika to z założenia, że jego działania są dyktowane przede wszystkim potrzebą ochrony reżimu. Różnego rodzaju broń masowego rażenia już od dekad znajduje się w północnokoreańskim arsenale i pełni ważną funkcję w strategii odstraszenia.

Ponadto kooperacja FR z KRLD pozwala ChRL na dalsze unikanie bezpośredniego zaangażowania we wspieranie rosyjskiego wysiłku wojennego na Ukrainie i – co za tym idzie – na utrzymywanie pozorów neutralności w konflikcie. Pjongjang dostarcza Moskwie pomoc wojskową w postaci sprzętu i ludzi, której Pekin nie może udzielić bez wejścia w otwartą konfrontację z Zachodem, pozostawiając tym samym Chinom m.in. otwarte kanały kontaktów z Europą. Istotnym adresatem tej polityki są państwa Globalnego Południa. Wydaje się, że przyjmują one chińską narrację, a dla ChRL ich poparcie stanowi ważny atut w rywalizacji z USA.

## Słabość czy siła Pekinu?

Analiza problemów, jakie dla Chin może generować rozszerzenie i pogłębienie relacji FR i KRLD, prowokuje jednak pytanie, dlaczego ChRL nie zdecydowała się ograniczyć tego procesu. Poziom zależności ekonomicznych i politycznych Moskwy od Pekinu – choć inny niż w przypadku Pjongjangu – jest

obecnie na tyle duży, że owa współpraca musiałaby zostać zawężona, gdyby Xi Jinping zażądał tego od Putina. Zwłaszcza że była ku temu okazja – w maju 2024 r., miesiąc przed podróżą do Pjongjangu, rosyjski lider złożył wizytę w Pekinie. Nie wydaje się prawdopodobne, aby w jej trakcie zataił przed sekretarzem generalnym KPCh plany sojuszu z Kim Dzong Unem. Przywódcy FR i Chin widzieli się też w październiku na szczycie BRICS w Kazaniu, gdzie przeprowadzili intensywne konsultacje. Ten drugi już wtedy musiał wiedzieć, jak daleko posunięta jest kooperacja rosyjsko-północnokoreańska. Mimo to nie zauważono najmniejszego sygnału wskazującego na ochłodzenie stosunków Xi Jinpinga z Putinem. Wręcz przeciwnie: chińskie wsparcie polityczne, gospodarcze i materiałowe dla FR cały czas rośnie.

Zarazem relacje Pekinu z Pjongjaniem pozostają chłodne od lat, na co wpływa systematyczne manifestowanie przez kierownictwo PPK niezależnej polityki ich państwa. Dlatego napięcie w kontaktach między nimi nie należy bezpośrednio łączyć z zawarciem sojuszu pomiędzy Koreą Północną a Rosją. Tarcia te sprawiają wrażenie podyktowanych przede wszystkim świadomością ogromnej przewagi ChRL w relacjach wzajemnych – odpowiada ona za 90% wymiany towarowej KRLD. Zarówno w przypadku Moskwy, jak i Pjongjangu odcięcie chińskiej pomocy stanowi jednak opcję ostateczną, gdyż grożącą upadkiem tamtejszych reżimów, mimo wszelkich napięć bliskich Pekinowi ideologicznie i ważnych dlań strategicznie. Wydaje się, że z jednej strony także Kim Dzong Un i Putin mają świadomość, że bez Chin nie poradzą sobie w starciu z Zachodem, a z drugiej oddziaływanie gospodarcze ChRL na oba państwa jest na tyle duże, że poszerzenie przez nie autonomii nie przyczynia się do tego, iż kierownictwo KPCh traci względny spokój. Wszystkie trzy strony zgadzają się również, że są skazane na kooperację w obliczu tego, co postrzegają jako zagrożenie ze strony Stanów Zjednoczonych i ich sprzymierzeńców.

**Relatywny wzrost niezależności Pjongjangu nie budzi wprawdzie zadowolenia Pekinu, lecz zarazem nie zmienia dynamiki sytuacji. Chińscy przywódcy wierzą, że dążenie do zmiany w tym zakresie byłoby kosztowne i obarczone jeszcze większym ryzykiem.**

Relatywny wzrost niezależności Pjongjangu nie budzi wprawdzie zadowolenia Pekinu, lecz zarazem nie zmienia dynamiki sytuacji. Chińscy przywódcy wierzą, że dążenie do zmiany w tym zakresie byłoby kosztowne i obarczone jeszcze większym ryzykiem, choćby w postaci upadku któregoś z sojusznicznych reżimów. Dlatego uznają ogólny bilans współpracy rosyjsko-północnokoreańskiej może nie za optymalny, ale za korzystny w bieżącej sytuacji międzynarodowej, zdominowanej przez zaostrzenie się współzawodnictwa na linii ChRL–USA.

## Rywalizacja z Waszyngtonem nade wszystko

Powyższa kalkulacja nie stoi na przeszkodzie chińskim próbom wykorzystania obietnicy powstrzymania lub ograniczenia transferu technologii nuklearnych z FR do KRLD do uzyskania ustępstw ekonomicznych lub politycznych ze strony Stanów Zjednoczonych. Może też zostać użyta do rozbijania jedności Waszyngtonu i jego partnerów w Europie i Azji. Dla wyjścia przez Pekin z taką propozycją nie ma również znaczenia, czy do takiego transferu dochodzi, a jeśli tak, to na jaką skalę – byłaby to bowiem z jego strony tylko pusta obietnica.

Akceptacja Pekinu dla zacieśnienia więzi rosyjsko-północnokoreańskich nie wydaje się jednak nieograniczona. Przywódcy ChRL mogą tolerować wzrost autonomii rodziny Kimów wynikający z jej współpracy z Kremlenem tylko do pewnego poziomu, powyżej którego zaczęliby tracić wpływ na strategiczne decyzje Pjongjangu. Mowa o sytuacji, w której aktualne lub przyszłe kierownictwo PPK mogłoby poprowadzić samodzielne rozmowy z USA i uzyskać uznanie reżimu oraz gwarancje bezpieczeństwa i znaczącej pomocy gospodarczej w zamian za rozbrojenie i rozluźnienie kontaktów z Chinami. Aktualnie brak zaufania Pjongjangu do Waszyngtonu raczej wyklucza ziszczenie się tego scenariusza.

Dla Pekinu kluczową rolę odgrywa zachowanie wpływu na przebieg rywalizacji z Zachodem. Władze KPCh oczekują i spodziewają się, że w przyszłości muszą przystąpić do otwartej konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami, ale chcą wybrać jej miejsce i czas, gdy ChRL będzie do niej najlepiej przygotowana. Z jednej strony uważają, że de facto sojusz z Moskwą wzmocni pozycję Pekinu w razie wybuchu wojny<sup>2</sup>, ale z drugiej nie mogą dopuścić, aby putinowska Rosja wciągnęła go w otwarty konflikt z Zachodem, zanim ChRL się na to zdecyduje. Kreml może jednak sprowokować wojnę z NATO w Europie lub z USA na Dalekim Wschodzie bez zgody Chin, jeżeli poczuje się zagrożony. Dlatego relatywne wzmocnienie FR przez porozumienie z KRLD minimalizuje z ich punktu widzenia ryzyko, że Moskwa podejmie desperackie kroki na własną rękę.

---

<sup>2</sup> Zob. M. Bogusz, J. Jakóbowski, W. Rodkiewicz, *Oś Pekin–Moskwa. Fundamenty asymetrycznego sojuszu*, OSW, Warszawa 2021, [osw.waw.pl](http://osw.waw.pl).